



Druk dofinansowano
ze środków:

Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Przewodnik

Miesięcznik Okręgu
Podkarpackiego PZN



(41)

5/2008

ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...

Maj

miesiąc macierzyństwa



MAJ

- to kolejny miesiąc roku, którego nazwa w 100 % pochodzi od jego łacińskiego określenia: **Maius**. Tak jak w większości języków europejskich – tak i w naszym – jego określenie funkcjonuje jako zapożyczone i kojarzy nam się z najpiękniejszym miesiącem roku, który charakteryzuje się burzliwym rozwojem przyrody, uczuć, „majówkami”, organizowanymi końcem miesiąca I Komuniami oraz obchodami Dnia Matki. W tym wydaniu postaramy się o tym wszystkim opowiedzieć, aby w ten sposób wspólnie „*dostroić się*” do przeżywanego czasu.

A co będziemy wspominać przez kolejne dni miesiąca?

1 maja obchodzimy **Święto Pracy**. Starsi pamiętają celebrowane pierwszomajowe pochody i ... przymus uczestnictwa w tych „ceremoniach poparcia oraz obywatelskiej lojalności”. Przed wiekami 1 maja był początkiem sezonu pasterskiego, a w XIX w. początkiem tzw. „*majówek*”, czyli wyjazdów „mieszczuchów za miasto”. Tegoż dnia w **1948r.** rozpoczął się I Międzynarodowy Kolarski „**Wyścig Pokoju**” na trasie Warszawa – Praga – Warszawa.

2 maja w Polsce czcimy nowe święto: „**Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej**” – o jego powstaniu zdecydował Sejm decyzją podjętą w 2004r., a intencją jego uchwalenia było wyznaczenie dla Polonii „Dnia Łączności z Macierzą”.

3 maja obchodzimy **Święto Uchwalenia Konstytucji**, tj. kolejną rocznicę uchwalenia przez **Sejm Czteroletni w roku 1791** (właśnie 3 - go Maja) podstawowego aktu prawnego dla ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Również tego dnia w kościele rzymsko katolickim obchodzimy **Święto Matki Bożej Królowej Polski**.

7 maja 1967r. zmarła **Maria Grzegorzewska** - znakomity pedagog, tyflopedagog; organizatorka Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

7 maja 1868r. urodził się **Stanisław Przybyszewski**; pisarz, twórca manifestu Młodej Polski (*Confiteor*), jeden z prekursorów ekspresjonizmu w literaturze europejskiej (zm. 1927r.).

8 maj, to **Międzynarodowy Dzień Zwycięstwa**. W tym dniu - w/g czasu zachodniego - hitlerowskie Niemcy w 1945r. podpisały akt bezwarunkowej kapitulacji. W tym dniu w Europie zakończyła się II wojna światowa.

8 maja, to **Dzień Bibliotekarza i Bibliotek**.

8 maja 1828r. urodził się **Henri Duant** – szwajcarski filantrop, pacyfista; współtwórca **Czerwonego Krzyża**. Był pierwszym laureatem **Pokojowej Nagrody Nobla** w **1901r.** W rocznicę jego urodzin obchodzony jest **Międzynarodowy Dzień Czerwonego Krzyża** (zm. w 1910r.).

11 maja, to **Zielone Świątki**, czyli **Święto Zesłania Ducha Świętego**. Od **1931** roku Zielone Świątki są świętem zjednoczonego ruchu ludowego i funkcjonują pod nazwą **Święta Ludowego**. Z tym dniem związane są wróżby agrarne, np. „*Gdy deszcz w Zielone Świątki, da Bóg wielkie sprzętki*” (dobry zbiór siana), albo: „*Deszcz w Zielone Świątki - jeśli pada – wielką biedę zapowiada*”.

11 maja 1958r. w warszawskich **Łazienkach** odsłonięto pomnik **Fryderyka Chopina**.

12 maja 1928r. urodził się **Burt Bacharach** – amerykański kompozytor, pianista i aranżer muzyki rozrywkowej. Był twórcą musicali i muzyki do filmów. Przez krytykę został określony „*nowym Gershwinem*”.

13 maja 1981r. w Watykanie na Placu św. Piotra Turek Ali Agca dokonał zamachu na papieża **Jana Pawła II**. Stało się to w rocznicę objawień fatimskich.

14 maja 1908r. – bracia **Wright** (*przed 100 laty !!!*) dokonali pierwszego lotu z pasażerem. Jakże wiele w przeciągu tego czasu zmieniło się od pierwszych prób pionierów podniebnych lotów ...

15 maja 1953r. w Przemyślu powstała Spółdzielnia Niewidomych „**Start**” – pierwszy w naszym regionie zakład produkcyjny dający zatrudnienie ludziom z dysfunkcją wzroku w obiekcie Spółdzielni jak też w formie „chałupniczej” – tj. w miejscu zamieszkania inwalidy wzroku.

15 maja, to **Zofii, Nadziei i Izidora**. *Działkowcom czytającym tę rubrykę przypominamy o zabezpieczeniu swoich zasiewów przed przymrozkami.*

16 maja 1943r. Niemcy zakończyli likwidację **warszawskiego getta**.

16 maja 1657r. zginął zamordowany przez Kozaków **Andrzej Bobola** – święty, jezuita, męczennik, kaznodzieja. Urodził się w Strachocinie k. Sanoka. Św. Andrzej Bobola jest katolickim patronem mniejszym Polski.

17 maja 1918r. zmarł **Bronisław Piłsudski** – brat Józefa. Był wybitnym etnografem, lingwistą, muzeologiem. Oskarżony o antyrosyjską działalność został zesłany na Syberię, gdzie dokonał wielkopomnych badań nad językiem i kulturą tamtejszych plemion, m.in. **Ajnów** (ur. 1866 r.).

W dniach **17 – 19 maja 1944** roku trwały walki **2 Korpusu WP** o klasztor **Monte Cassino**, którego zdobycie otworzyło aliantom drogę na Rzym. Polacy za ten bojowy sukces zapłacili wielką daninę krwi - w walkach poległo wiele setek najwartościowszych żołnierzy.

18 maja 1920r. urodził się **Karol Wojtyła** - od 1978r. Papież **Jan Paweł II** (zmarł w 2005).

20 maja 1498r. portugalski żeglarz **Vasco da Gama** dotarł do Indii drogą morską wokół Afryki.

20 maja 1648r. zmarł **Władysław IV Waza** – król Polski od 1632r. (ur. 1595r.).

21 maj, to **Światowy Dzień Kosmosu** obchodzony od 1998r.

22 maj to **Boże Ciało** - czyli święto **Ciała i Krwi Chrystusa** – „*obchodzone pod kopułą samego nieba, obsypane deszczem kwiatów, świętowane w najpiękniejszej porze roku*”. Boże Ciało zostało ustanowione **11 sierpnia 1264r.** przez Papieża **Urbana IV**, a

zatwierdzone przez **Klemensa V** w **1314r.** Ideą święta jest przybliżenie różnych aspektów obecności Chrystusa w eucharystii.

23 maja 1998r. zmarł **Tony Halik** – podróżnik, dziennikarz, pisarz, twórca programów przyrodniczych; współorganizator – wraz z żoną **Elżbietą Dzikowską** – programu „**Pieprz i wanilia**” (ur. 1921).

24 maja 1878r. urodziła się **Helena Mniszkówna** - pisarka, autorka powieści i nowel o tematyce współczesnej oraz sentymentalnych romansów obyczajowych z życia „wyższych sfer” (*Trędowata, Ordynat Michorowski, Gehenna*), zm. w 1943r.

25 maja 1948r. został zamordowany przez Urząd Bezpieczeństwa „szef wywiadu *Andersa na Polskę*” (o to go oskarżono) – rotmistrz **Witold Pilecki**. Zasłynął z tego, że jako ochotnik dostał się do obozu w Oświęcimiu, by następnie jego materiały o niemieckich zbrodniach ludobójstwa mogły trafić w ręce aliantów. Był uczestnikiem Powstania Warszawskiego.

26 maja, to Dzień Matki.

26 maja 1988r. w Łodzi otwarto **Szpital Centrum Zdrowia Matki Polki** – jeden z największych szpitali w Polsce.

29 maja 1953r. Nowozelandczyk **Edmund Hilary** i szerp **Norgay Tensing** dokonali pierwszego udokumentowanego wejścia na **Mont Everest** – najwyższy szczyt Ziemi.

31 maj, to Światowy Dzień bez Papierosa (od 1988r.).

Maj, to piękny czas. Jest okresem rozbudzania się przyrody, uczuć w sercach młodych ludzi oraz miesiącem obchodów „majówek”, czyli nabożeństw ku czci Najświętszej Marii Panny, zaś w trakcie jego trwania czysto ludzkiego święta - Dnia Matki.

Młodym należy radzić, by „*przysiedli fałdów*”, gdyż koniec roku szkolnego tuż, tuż. Wszystkim należy życzyć, by zachłyśnęli się wiosną, jej urokami i docenili to, co dane jest nam obserwować i przeżywać, gdyż następny maj będzie ... za rok.

Powracając do **Dnia Matki**: mędrzec orzekł, że zwrot „**mama**” (*odmieniane w różnych przypadkach*), to najpiękniejsze słowo świata.

Dopiero w tym miejscu wszystkim Matkom Redakcja pozwala sobie złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, zadowolenia z życia, zrozumienia u dzieci i wnuków oraz wielkiego poszanowania u wymienionych za to, co cały czas dawaliście i nadal dajecie nam z siebie (i z portfela).

Życzymy wam, abyście zawsze dla nas były najpiękniejsze i jedyne – mądre, dobre, ukochane. Przecież takie bliskie i tak nam oddane są nasze wszystkie Mamy. Nieprawdaż?



Koło PZN w Mielcu

- czyli prezentacja naszego kolejnego 55 latka -

29 stycznia br. wraz z żoną wjeżdżałem do **Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Mielcu**. W mej pamięci odżywały stare wspomnienia i chwile, które tu przeżyłem przed 26 laty, gdy „pod dobrowolnym przymusem” w stanie wojennym w mundurku żołnierza LWP, w wojskowych kamaszkach niekiedy przechodziłem ulicami tego miasta, którymi teraz prowadził nas **Henryk Boroński** – przewodniczący **Koła PZN w Mielcu**.

Odżyły stare wspomnienia: przymus opuszczenia domu tuż przed momentem narodzin pierwszego; reguły stanu wojennego wraz z kartkami na wszelakiego rodzaju produkty, kontrolowanymi rozmowami i szarością każdego dnia i takiegoż – jak zapamiętałem - szarego Mielca z jego socrealistyczną zabudową.

Teraz pobudzony wspomnieniami i ciekawością wjeżdżałem do całkiem innego miasta! Pomimo tego, że dzień był dżdżysty, to całkiem ciekawie wyglądały ulice, którymi od Dworca PKS do siedziby Koła PZN prowadził nas Heniek. Porównywałem to, co obecnie podziwiałem z tym, co zapamiętałem sprzed ćwierćwiecza. Chłonałem Mielec – stolicę osławioną w regionie siedziby **SSE**, o której tak głośno w kraju w ostatnich kilkunastu latach - w czasach - po przejściu tzw. transformacji ustrojowej.

Siedziba Koła PZN mieści się na parterze budynku – niegdyś obiektu hotelowego WSK. Zwiastuje ją estetyczna, duża i kolorowa tablica informacyjna (*oby taka była przy Placu Dworcowym 2 w Rzeszowie*), która każdą postronną osobę informuje, „*kto przez trzy dni w tygodniu służy bliźniemu z dysfunkcją wzroku*”.

Mając głowę napakowaną tylko pozytywnymi spostrzeżeniami dotyczącymi miasta Mielca - wchodząc po schodach do Ich siedziby – przez głowę przemknęła mi myśl, że na pewno nasze Koleżanki i Koledzy - na analogicznie wysokim poziomie - mają urządzone biuro i tylko wedle takich określeń służą środowisku. To co zobaczyłem przeszło moje wszelkie oczekiwania!

Siedziba Koła PZN w Mielcu, to lokum z osobnym wejściem, na parterze, dobrze oznakowane, a w środku doskonale urządzone i umeblowane. Doszli do tego własnym sumptem, tj. osobistą pracą, zaradnością, tzw. prośbą o sponsoring ... przy wielkim osobistym zaangażowaniu członków Zarządu Koła PZN oraz Ich rodzin. Weszliśmy do lokum, w którym już „gospodarzyły się” Agatka, Teresa i Zosia, które swoim jestestwem, zachowaniem – już samą swoją obecnością - dodawały ciepła oraz uroku i tak już w samych superlatywach opisywanej siedzibie mieleckiego Koła. Mnie – jako postronnemu obserwatorowi – dawało się odczuć łączącą Ich wspólną więź oraz pasję służenia innym w imię wyższych, ale jakże ludzkich racji.

W przemyślany sposób wykorzystują układ pomieszczeń- w sumie niezbyt dużych – oraz mebli, aby dobrze się w nim czuł tak słabowidzący jak i niewidomy człowiek. Udało

im się wygospodarować kącik kulinarny oraz oddzielne pomieszczenie na komputer, który wykorzystywany jest na potrzeby całej społeczności Koła. Swoje obowiązki podzielili wedle „tzw. klucza” i każdy z nich odpowiada za swoją działkę nie kolidującą z obowiązkami innych. Śmiało można powiedzieć, że – pod wpływem najważniejszej napędowej sprężyny Zarządu Koła w osobie **Henryka Borońskiego** – działają jak markowy mechaniczny szwajcarski zegarek.

Koło PZN w Mielcu, to nasz kolejny **55-latek**, który zainaugurował swoją działalność w **1953** roku. I znowu muszę pisać o nich w samych superlatywach, bo gdy Ich kronikarza – **Zofię Jaje** - poprosiłem o opowiedzenie o początkach naszej struktury w Ich regionie, to Ona wzięwszy swoje notatki – w 24 odcinkowych suchych statystycznie danych, ściągniętych z odbywanych w odstępie 2 lat sprawozdań z wyborów lub półmetkowych sprawozdawczych spotkań (*że też to się u Nich zachowało!*) – w iście urzędniczym, beznamiętnym i statystycznym stylu opowiadała „*co się drzewiej u Nich wydarzyło*”. Uczciwość nakazuje podkreślenia fakt posiadania tak ścisłych danych, których zaistnienie można porównać z zasobnością starych archiwów klasztornych lub bogactwem wyspecjalizowanych zakładów zwanych „Archiwami Akt Dawnych”.

Obszerną relację omawiającą historię mieleckiej struktury PZN omówię dzieląc ją na etapy, których wyznacznikami będą osoby ówczesnych przewodniczących Koła, którzy w jakiś sposób odcisnęli swoje piętno w przekroju dziejów prezentowanego Koła PZN.

- era Ludwika Belczaka – (20 lat)

W przypadku mieleckich niewidomych wszystko zaczęło się w **maju 1953** roku. Założycielem (wedle informacji Gilewskiego tzw. **grupy członkowskiej**; powyżej 25 członków obowiązywała nazwa: **Koło PZN**) i pierwszym przewodniczącym był **Ludwik Belczak**, sekretarzem **Władysław Duszkiewicz**. W tym czasie w Zarządzie Koła mocno udzielali się panowie **Lejko Adam** i **Czesław Ziobroń**. Początkowo biuro mieściło się w prywatnym mieszkaniu przy ul. Łukaszczyca w budynku dzisiejszego MOPS, w tym czasie zrzeszali 15 członków.

W **1969r.** na walnym Zebraniu Sprawozdawczo – Wyborczym kolejny raz na przewodniczącego Koła wybrano **Ludwika Belczaka**; sekretarza **Marię Korpanty**; członków ZK **Adama Lejko**, **Czesława Ziobronia**. W zasygnalizowanym roku siedzibę Koła przeniesiono do prywatnego mieszkania Marii Korpanty przy ul. Mickiewicza. Dokumenty informują, że był to bardzo udany skład ZK PZN i takimi zgłoskami - oraz taką opinią - zapisał się w jego historii. W tamten czas – jak wynika z notatek – udzielali zapomóg, fundowali paczki i w tym okresie na 100% **zaistnieli już jako Koło PZN**, bo przekroczyli granicę 25 członków, by w 1969r. skupiać **38 osób**.

- „epizod” Adama Lejko – (1 rok)

7 czerwca 1973r. na przewodniczącego Koła PZN w Mielcu wybrano **Adama Lejko**; sekretarza: **Antoniego Kotowicza**. W tym roku rozpoczęli wspólne „urzędowanie” wraz z Kołem Emerytów i Rencistów – w lokalu przy ul. Kilińskiego 16. Ludziom służyli na miarę swoich możliwości i pomimo trudności związanych np. z wyposażeniem biura i starych przyzwyczajęń członków Koła, którzy nadal przychodzili do mieszkania - **Marii Korpanty**. To „za tych rządów” zaczęły się Ich cykliczne spotkania z władzami

samorządowymi i zaczęli organizować w swoim lokum pogadanki oraz szkolenia rehabilitacyjne dla nowoprzyjętych.

- siedmioletnie **Stanisława Bębna** - (7 lat)

28 marca 1974r. przewodniczącym Koła PZN został **Stanisław Bęben**, jego zastępcą: **Czesław Ziobroń**, zaś sekretarzem **Czesława Dulik**. Siedziba biura nadal znajdowała się przy ul. Kilińskiego. W tym czasie zainteresowanym proponowali szkolenie w **OR-S** w Bydgoszczy, chętnym do podjęcia pracy pomagali znaleźć zatrudnienie w przemyskiej Spółdzielni Niewidomych „**Start**”, nadal organizowali kursy orientacji przestrzennej, nauki pisma brajla. Pośredniczyli w zaopatrywaniu się w białe laski, instalacji telefonów, zakupie sprzętu gospodarstwa domowego. Końcem kadencji było ich już 41 osób. W wyniku wyborów w **1977** roku do ZK weszli: **Józef Kisiel**, **Józefa Przygoda**, **Józef Nowak** i **Edward Kowalski**. Obowiązki przewodniczącego nadal piastował **Stanisław Bęben**. Tę kadencję kończyli pokaźną grupą, bo zrzeszali już **53** osoby.

- trzy kadencje **Krystyny Pluty** - (12 lat)

19 marca 1981r. po rezygnacji dotychczasowego lidera obowiązki przewodniczącego przejęła **Krystyna Pluta**. „Pod jej komendą” nadal kontynuowali dotychczasową działalność, a jako „novum” należy uznać akcję sprowadzania i dystrybucję produktów żywnościowych, które wówczas do Polski słały organizacje charytatywne „zza żelaznej kurtyny”. Jako wspólnota ludzi z dysfunkcją wzroku zebrali środki pieniężne na wkład mieszkaniowy dla niewidomego dziecka. Zarząd nadal pośredniczył w tzw. chałupniczym zatrudnianiu ich ludzi w SN „**Start**” w Przemyślu. Końcem 1982r. tworzyli grono 65-osobowe, zaś w sprawozdaniu za 1984r. wykazali się zrzeszeniem 82 osób dorosłych i 4 dzieci.

Przez wcześniej zasygnalizowany czas podtrzymywali akcję dystrybucji żywności, organizowali cyklicznie spotkania w siedzibie Koła PZN, wysyłali dorosłych i dzieci na turnusy rehabilitacyjne, uczestniczyli w wycieczkach organizowanych przez Okręg PZN, jak też zainicjowanych przez Zarząd Koła. W tym ostatnim przedsięwzięciu wspierała ich dyrekcja mieleckiej WSK, która wypożyczała im autokary. To za rządów **Krystyny Pluty** zaistnieli na lokalnym forum organizacji osób niepełnosprawnych.

20 września 1988r. uroczyste obchodzili Jubileusz **XXX** - lecia działalności naszej organizacji w powiecie mieleckim.

Od 1 sierpnia 1990r. siedziba Koła znajduje się przy ul. Niepodległości 9, by po kilku miesiącach zacząć urzędować w pomieszczeniu przy ul. Asnyka 2. To tam rozpoczęto pełnić dyżury we wtorki i czwartki, bo Koło stale rozrasta się i u końca dekady liczy już 126 członków zwyczajnych i 5 podopiecznych. Omawiane kadencje, to dobry okres współpracy z WSK, to ta instytucja wspiera ich funduszami i materialnie – m.in. od nich otrzymują meble na wyposażenie biura. To podczas kadencji **Krystyny Pluty** zaczyna w ich środowisku działać **Duszpasterstwo Niewidomych**, które z czasem nabiera rozmachu i znaczenia w lokalnej społeczności względem ludzi borykających się z niepełnosprawnością wzroku.

- „czasy” Heleny Fijał - (lat 10)

24 stycznia 1994r. – w wyniku rezygnacji Krystyny Pluty – ster mieleckiej struktury PZN znalazł się w ręku **Heleny Fijał**, którą wybrano na kolejną przewodniczącą prezentowanego ZK. Nadal kontynuują wytyczony przez poprzedników „kurs”, negocjują sprawę pozyskania nowego lokalu. Opiekę nad **DN** sprawują duchowni z parafii MBNP. Księża pomagają im organizować pielgrzymki do miejsc kultu religijnego, przeżyć uduchowione spotkania opłatkowe i inne. Wedle spisu z dnia 2 lipca 1996r. zrzeszają 170 dorosłych i 6 dzieci. Od 1 lipca 1998r. urzędują w piwnicznym lokum przy ul. Biernackiego 1, w którym służą ludziom we wcześniej omówione dni, w tym samym przedziale czasowym. Z „*konspiracji lub podziemia*” – czyli z piwnicy wychodzą do aktualnie zajmowanego pomieszczenia, przenoszą się 1 listopada 2001r. i lch od tego momentu obowiązujący adres, to ul. Biernackiego 1/67. Skład **ZK** uzupełniają: **Eligiusz Więćławski, Genowefa Błach, Cecylia Zawiślak**.

5 maja 1996r. w lch Kole PZN powołano **Komisję Rewizyjną**, której pierwszym szefem został **Henryk Boroński**. 5 maja 1999r. zrzeszają już 260 osób dorosłych i 15 podopiecznych - dzieci.

W 2004r. część członków ZK rezygnuje ze społecznej działalności i w wyniku Nadzwyczajnego Zjazdu rozpoczyna działalność nowa ekipa, której szefem – przewodniczącym ZK - zostaje **Henryk Boroński**.

- era nowożytna - rządy ekipy Henryka Borońskiego - (2004 +?

)



12 stycznia 2005r. Henrykowi do Zarządu Koła dokooptowano: na Zastępcę **Stanisława Guzickiego**; sekretarza: **Zofię Jaje**; skarbnika: **Cecylię Zawiślak** - za jakiś czas wymieniła ją **Agata Pogoda** - , zaś członkami zostali: **Józef Cebula** i **Teresa Rzepecka**.

W wyniku ubiegłorocznych wyborów z **12 czerwca 2007r.** Zarząd pracuje w niezmienionym, ale poszerzonym składzie o **Jana Słombę, Leszka Poczobuta** i **Lidię Wiącek**. **Komisją Rewizyjną** Koła kieruje **Zofia Głowacka** wraz z **Elżbietą Kanach, Anną Padykuła** i **Wandą Krupa**. Na koniec

2007r. zrzeszali **275** członków zwyczajnych i **35** dzieci – podopiecznych.

Co zrobili przez ostatnie lata?

Zacieśnili współpracę z opiekunem Duszpasterstwa Niewidomych w Ich Kole PZN – **ks. Dyranowiczem**, wieloletnim kapelanem mieleckiego Szpitala. Cyklicznie organizują spotkania w Kole PZN, tj. spotkanie bożonarodzeniowe (*opłatek*), Dzień Kobiet, spotkania wielkanocne, z okazji obchodów Dnia Białej Laski i inne, na które zapraszają dyrekcje PCPR i przedstawiciele Okręgu PZN. Wyjeżdżają na „łono natury”, organizują wycieczki dofinansowywane przez PCPR lub mieleckie Starostwo Powiatowe ze środków pozyskanych w tzw. konkursach.

Kierując indywidualnymi poczynaniami poszczególnych członków dopomogli – i doposażyli potrzebujących – w niezbędny sprzęt lub przyczynili się do zniwelowania im barier architektonicznych oraz w komunikowaniu się poprzez pilotowanie ich spraw w miejscowym PCPR. Chlubią się tym, że kompleksowo uporządkowali – i na nowo zaczęli na bieżąco prowadzić – sprawy związane z dokumentacją Koła, dopracowali system ściągalności składek członkowskich PZN, cieszą się z pozyskanych komputerów, które „wprzęgnęli” do pracy biurowej. (*Już więcej nie podkreślali, że chlubią się tak wspaniałą siedzibą Koła – widać są skromni*).

Co chcieliby przeprowadzić ?

Przede wszystkim w swoim lokum przeprowadzić kurs komputerowy dla średniego i starszego pokolenia, które trochę trudniej przyswaja sobie znajomość i sztukę obsługi tych urządzeń.

Pragnęliby dogadać się z administratorem co do płatności niższego czynszu, który Ich w tej chwili „zarzyna”.

Czym się chlubią ?

Na pewno omawianym już „lokum”, wspaniałą atmosferą panującą w Ich społeczności, możliwością spotkania się przy szklaneczce ciepłego napoju i domowym cięście – lub innych specjałach - , które sami przynoszą do siedziby Ich Koła PZN, które jest Ich azylem oraz przyjaznym i najbezpieczniejszym miejscem w mieście.

Co o współpracownikach mówi przewodniczący Koła?

Henryk zauważa, że na dyżury w Ich Kole przychodzą wszyscy członkowie Zarządu Koła. Przypomina, że każdy z nich ma swoją „działkę”, za którą jest odpowiedzialny. Pragnie podkreślić ogromne zaangażowanie **Agaty Pogody**, która bezbłędnie pełni funkcję skarbnika i jest odpowiedzialna za finanse mieleckiego Koła PZN, a kończy stwierdzeniem: „*Agatka jest niezawodna przy realizacji każdego zadania*”. Podobny wydźwięk ma zdanie charakteryzujące **Zofię Jaje**, która jest sekretarzem i jednocześnie kronikarzem „dziejopisarzem” – Ich lokalnej struktury PZN. **Teresa Rzepecka**, to specjalistka w organizowaniu i przeprowadzaniu dystrybucji produktów spożywczych pozyskiwanych z **PBŻ** z Rzeszowa. **Stanisław Guzicki** – wedle opinii przewodniczącego – koordynuje planowe przedsięwzięcia pod względem

organizacyjno – prawnym, zabiega o pozyskanie sponsorów, czy aktualnie przeprowadzanej akcji pozyskiwania 1% podatku za 2007r.

Realizując mini sondę usłyszałem:

Zdzisława: „Bardzo lubię tutaj przychodzić. Zawsze się coś ciekawego dowiem i jestem na bieżąco ze wszystkimi sprawami dotyczącymi środowiska. Jest tutaj przemiła – wręcz rodzinna – atmosfera, więc czuję się tutaj bardzo dobrze. W dni otwarcia biura tak sobie układam rozkład dnia, abym mogła zawsze tu zaglądnąć i pogadać z prezesem i zebranim ludźmi”.

Elżbieta: „Z niecierpliwością czekam, kiedy w ciągu tygodnia będą dni, gdy otwarte jest nasze biuro. Tutaj jestem bezpieczna, czuję się być dowartościowaną i tęsknię do chwili, gdy będę mogła iść w kierunku ul. Biernackiego, bo tutaj jest tak rodzinnie i fajnie!

Stanisław: „Lubię tutaj przychodzić, tutaj czuję się dobrze. Od czasu do czasu komuś wyreguluję zegarek i zawsze jestem tutaj – tak to odczuwam – mile widzianym”.

Zofia: „Patrząc z perspektywy lat na obecnie działający Zarząd stwierdzam, że jest to naprawdę dobry skład, dobrani i ofiarni ludzie, którzy chcą coś zrobić dla bliźniego. Zauważam, że ludzie bardzo lubią tutaj przychodzić, odpocząć, o coś zapytać, czy pobrać nowy numer „Przewodnika”. Wszyscy – naprawdę wszyscy – czuję się tutaj być oczekiwanymi i mile widzianymi bywalcami”.

Agatka: „Cieszę się, że mogę pracować dla tych ludzi, czyniąc to odczuwam ogromną satysfakcję.

Heniek dodaje: „Agatka jest duszą towarzystwa, nadaje mu ton a Jej pozytywne optymistyczne nastawienie do świata – i charakter -, dobrze wpływają na wszystkich. Poza tym po każdym dyżurze kasa Koła zawsze gra i nigdy nie było manka”.

Teresa: „Jestem zadowolona z pracy w Zarządzie Koła i cieszę się z tego, że jestem pomocna. Fajnie jest, gdy sobie wszyscy razem siedzimy i na luzie prowadzimy rozmowy na różne tematy. Mieszkam niedaleko stąd i bardzo lubię tutaj przychodzić i być pomocną w realizacji różnych zadań i spraw”.

Józef: „Cieszę się z tego, że w siedzibie Koła mogę propagować grę w warcaby i szachy. Mam tutaj swój kącik i bardzo chętnie mogę instruować i pograć z każdym chętnym, kto zechce ze się ze mną zmierzyć. Satysfakcję sprawia mi to, że namówiłem Henryka do rozgrywania turnieju o Puchar przewodniczącego naszego Koła PZN”.

Józef Cebula – bo jego opinię cytuję powyżej – jest niekwestionowaną indywidualnością ICH społeczności, osobą znaną w kraju – nie tylko w regionie -, a wywodzącą się ze środowiska mieleckich niewidomych.

Przy okazji zasięgnąłem opinii na temat naszego miesięcznika. Usłyszałem raczej tylko pozytywne opinie o „Przewodniku”, jedynym zastrzeżeniem było zapytanie, dlaczego tak późno każde wydanie dociera do Koła PZN, a tym samym do Nich indywidualnie. Uwagi tej treści wyraziła Maria – żona jednego z niewidomych, która w styczniu cztery razy „podchodziła” po styczniowy numer. Tej treści uwagi złożyła Teresa, Zofia i Józef, który zapewne śledzi każdy „Serwis sportowy”, bo być może coś będzie wspomniane o nim.

Cóż, Redakcja z tego faktu powinna wyciągnąć konstruktywne wnioski, a uwagi odebrać raczej jako pochlebne, bo przyjemnie jest słyszeć, gdy ktoś tak niecierpliwie oczekuje na owoc naszej pracy.

Przyznaję, że przytłoczyła mnie trochę wielkość historii i tradycji mieleckiej struktury PZN. Przytoczony materiał zaświadcza o ogromnym dziedzictwie i presji na obecnie pracujący Zarząd. Ten chcąc coś dopisać do tego dziedzictwa i równie pięknymi zgłoskami zapisać się w kontynuowanej tradycji musi wysilić się i podjąć tym oczekiwaniom, czyli zainicjować zadania i podjąć kroki ułatwiające życie niewidomych Ich miasta i powiatu. Czy podążają wyzwaniom, co nowego mogą wnieść w nowych uwarunkowaniach i czasach, w których przyszło Im żyć i działać, a które współcześni zawsze krytykują, by po latach zauważyć ich plusy i możliwości, które się zaprzepaściło lub nie?

Wydaje mi się – i jestem tego pewien - , że Nasi z Mielca podążają wyzwaniom czasu, wykorzystają wszelkie możliwości czasu i miejsca, w którym przyszło im żyć i realizować statutową działalność na rzecz osób z dysfunkcją wzroku powiatu mieleckiego jak najlepiej.

Jak zauważycie – mają porządny fundament do działalności: lubią się i tworzą zwarty, wspaniały kolektyw, który osiągnie wszystko. Poza tym działają w **SSE „Mielec”**. Pod nosem mają wspaniałe wzorce i jestem pewien, że nie raz jeszcze nas czymś szczególnym zaskoczą, czego Im z całego serca życzę, bo ... są wspaniali i zdolni do wielkich przedsięwzięć. Naprawdę!!!

Skład Zarządu koła PZN w Mielcu:

przewodniczący: **Henryk Boroński**

z-a przewodniczącego : **Stanisław Guzicki**

sekretarz: **Zofia Jaje**

skarbnik: **Agata Pogoda**

członek Zarządu Koła: **Jan Słomba**

- // - - // - **Teresa Rzepecka**

- // - - // - **Leszek Poczobut**

z-ca członka ZK **Józef Cebula**

-//- - // - -//- **Lidia Wiącek**

Skład Komisji Rewizyjnej Koła:

przewodnicząca: **Zofia Głowacka**

z-a przewodniczącej: **Elżbieta Kanach**

członkowie: **Anna Padykuła**

- // - **Wanda Krupa**

adres do korespondencji:

Polski Związek Niewidomych

Koło w Mielcu

ul. Biernackiego 1/67

39 – 300 Mielec, tel. (0- 17) 586 24 12

dyżury pełnione są w każdy: wtorek, środę i czwartek w godz.: 10⁰⁰ - 12⁰⁰

Zygflor, 2008-02-02

Najnowsza inicjatywa

liderów organizacji pozarządowych powiatu łańcuckiego – przy
oczywiście wydatnym współudziale Naszego Kolegi **Mariana**
Wrony - , to:

I SPARTAKIADA

Osób Niepełnosprawnych Powiatu Łańcuckiego.

Przeprowadzono ją w dniach **5 – 6 kwietnia 2008r.** w hali łańcuckiego **MOSiR-u**. Obiektywnie przyznaję, że nigdy nie podejrzewałem, że obiekt, który dziesiątki razy mijałem jadąc do Rzeszowa, to istny Pałac Sportu, który zrobił na mnie kolosalne wrażenie swoimi gabarytami, ilością sal, standardem wykończenia oraz basenem, który chyba jest klejnotem tego sportowego obiektu.



Dlatego też należy wyrazić aprobatę dla inicjatora Spartakiady – ks. **Artura Janiec** -, który „skrzyknął” takich jak Marian Wrona - ludzi oddanych sprawie bliźniego - i wspólnie przy aprobacie i wsparciu Starosty łańcuckiego, Burmistrza Miasta łańcuta oraz „szefowej” PCPR w łańcucie do „szarogęszenia się” przez dwa dni w tym sportowym obiekcie, gdyż było – jak się okazuje – warto.

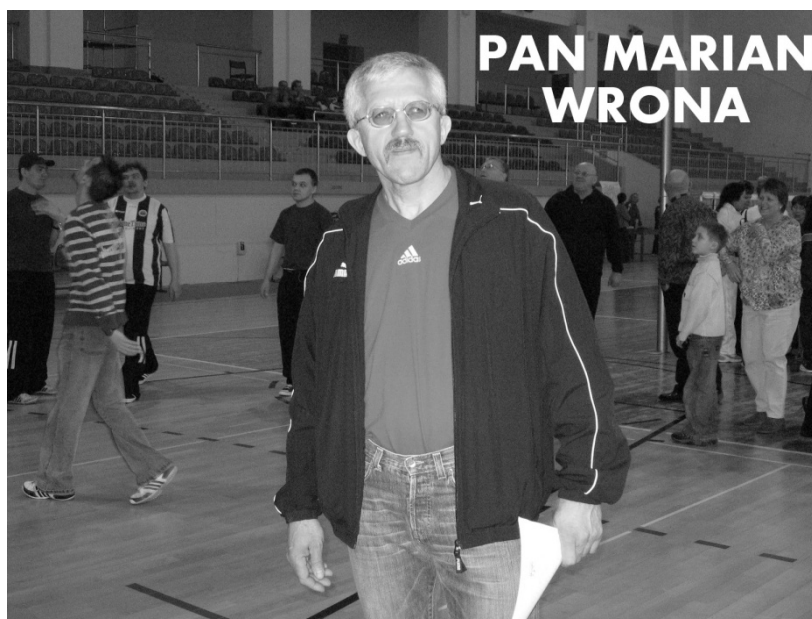
Na zewnątrz panowała plucha, było chłodno i nieprzyjemnie, gdy „w łańcuckim Pałacu Sportu” panowała wspaniała atmosfera rywalizacji **około 180 ludzi** z różnymi niepełnosprawnościami, którzy rywalizując

między sobą okazali się być zwycięzcami ... przede wszystkim samych siebie, swojej psychiki i swojej ułomności oraz tego, że ośmielając się wystąpić w Spartakiadzie w ten sposób pokonali własne uprzedzenia względem innych i – przede wszystkim - samych siebie.

Sportowe zmagania **5 kwietnia** o godz. **9³⁰** zainaugurowała dyrektor łańcuckiego PCPR - **Joanna Dubiel – Sowa** -, a rywalizację tradycyjnym zwrotem: „*Spartakiadę uważam za otwartą*” rozpoczął vice Starosta łańcucki **Jozef Rzepka**, zaś ks. Janiec przywitawszy przedstawicieli lokalnej władzy, sponsorów oraz reprezentacje wszystkich stowarzyszeń wszystkich zebranych zapoznał z miejscami sportowych zmagania, rywalizacji i ... rozpoczęło się.

Na spartakiadowych arenach rywalizowali „nasi” z łańcuckiego **Koła PZN**, mieszkańcy **DPS** z łańcuta, uczestnicy **Środowiskowego Domu Samopomocy** łańcuta, i Rakszawy, uczestnicy **Warsztatów Terapii Zajęciowej** z Białobrzegów, **Ośrodka Rewalidacyjno – Wychowawczego** w Wysokiej, **Zakładu Aktywności Zawodowej** w Woli Dalszej, przedstawiciele **łańcuckiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Nadzieja”** oraz reprezentacja **Duszpasterstwa Osób Niesłyszących**. Podzieleni na grupy wystąpili w takich konkurencjach, jak: w wykonywaniu rzutów osobistych do kosza, rzucie lotką i woreczkami z grochem do celu, wyciskaniu sztangi, grze w tenisa stołowego, pływaniu, rywalizując przy warcabnicy lub szachownicy jak też w grach zespołowych, jak siatkówka, czy piłka nożna.

Drugi dzień Spartakiady rozpoczęła Msza św. odprawiona w łańcuckiej farze o godz. 9³⁰, w której brali udział uczestnicy Spartakiady. Rozgrywki kontynuowano od godz. 11⁴⁵, a zakończono je rozegraniami finału turnieju siatkarskiego oraz przeprowadzeniem ostatecznych zmagania – czyli zrealizowaniem konkursu przeciągania liny przez reprezentacyjne zespoły poszczególnych stowarzyszeń uczestniczących w dwudniowych zmaganiach.



I Spartakiadę Osób Niepełnosprawnych Powiatu Łańcuckiego zakończył występ teatru **Młodzieży z WTZ z Białostrzegów** oraz Zespołu Tanecznego „**Tęczowe Nutki**” z Leszczawy Górnej.

Kończącym akordem szczytnego przedsięwzięcia było wręczenie przez Starostę Łańcuckiego wszystkim uczestnikom medali, dyplomów i upominków. Zwycięzcami relacjonowanych zmagania byli wszyscy uczestnicy

Spartakiady. Podkreślił to kolor kruszcu wręczanych medali, bowiem wszyscy z rąk Starosty otrzymywali medale tylko złotego koloru. Zasłużyli sobie na to, bo chcąc w niej wziąć udział musieli pokonać samych siebie, czyli własne uprzedzenia, przykre doświadczenia, obawy „jak ich przyjmą” – słowem swoją niepełnosprawność, z którą borykają się na co dzień.

Dotychczas termin „spartakiada” kojarzył mi się z rywalizacją ludzi pełnosprawnych – młodzieży uprawiającej sport wyczynowo – gdzie ustanawiane są rekordy kraju, kontynentu, czy świata. To, co zobaczyłem - co przeprowadzono w przepięknym łańcuckim obiekcie sportowym – takiego malkontenta jak ja zmusiło do weryfikacji tego pojęcia w kontekście, o którym tyle mówiłem powyżej. Zmianę stanowiska ugruntowały moje pozakonkursowe prywatne próby – gdy w samotności spróbowałem zrobić to, co uczestnicy zmagania czynili w szlachetnej rywalizacji.

Cóż jeszcze konstruktywnego można o tym przedsięwzięciu powiedzieć kończąc tę relację? Zauważam, że powiat łańcucki, to region – wręcz specjalna strefa -, w którym udaje się każdy zamiar i realizuje się każdy pomysł, gdyż sprzyjają temu sprawujący władzę, w te sprawy angażuje się lokalne autorytety, liderów poszczególnych stowarzyszeń i szefów instytucji powołanych do służenia niepełnosprawnym, a do realizacji zamiarów wykorzystuje się tak piękne obiekty, jak łańcucka hala MOSiR – łańcucki „Pałac Sportu”.

<Zygflor>, 2008-04-06

Witryna poetycka

Większości z nas maj na pewno kojarzy się z macierzyństwem i miłością. Przemawia za tym stwierdzeniem to, że w świątyniach i przy wiejskich kapliczkach odprawiane są „majówki” – nabożeństwa poświęcone Matce Chrystusa -; w trzeciej dekadzie miesiąca czcimy Dzień Matki, zaś na trotuarach mijamy młode mężatki z dzieciątkami zrodzonymi przed dwoma lub trzema miesiącami (z wyliczenia wychodzi, że poczęto je z miłości w ... maju ub. roku). Mieszkańcy wsi mają szansę zaobserwować to, jak w ten czas „wybucha przyroda” „cieszyć oko” wzrostem upraw polowych oraz wzruszać się tym, jak pięknie rosną i rozwijają się nowonarodzone zwierzęta i pisklęta poszczególnych rodzajów domowego ptactwa.

O tym wszystkim – wspominając czas sprzed 60 lat – opowie Poetka Nestorka, zaś o specyficznych wrażeniach, odczuciach i przeżyciach opowie Kobieta oczekująca dziecka (wiersz został napisany, gdy Jego autorka była w błogosławionym stanie ...).

Zapraszam do lektury.

60 LAT TEMU ...

Wsi spokojna, wsi wesola ...

Chciałabym opisać Twe czary,

I miłość moją do Ciebie bez miary.

Tyle w Tobie piękna, uroku,

Gdzie spojrzeć, gdzie się obrócisz na każdym kroku.

Te łąny falujące rozmaitych zbóż,

To złote słońce wśród wieczornych zórz

I śpiew słowika, co ukryty nad rzeką

Zawodzi dla zakochanych.

Patrz tam na wysokiej lipie, jak na wieży gniazdo bocianie,
Obok wiatrak stoi zamyślony, czeka z której wiatr powieje strony.
I te rosy, co na trawnikach lśnią srebrzyście,
To piękno nasze, polskie, ojczyście.

Aby wyrazić to, co serce czuje – słów mi brakuje !

Chciałam opisać te przydrożne krzyże,
Na których Chrystus zasluchany w wieczorną ciszę
Z miłości dla nas na krzyżu rozpięty,
Wszechmocny, dobry i święty.
I kapliczki, co toną w zieleni strojne kwiatami,
W nich nasza Królowa Matka Święta
Czuwa nad polskimi drogami
Na majowe pieśni czeka uśmiechnięta.

Aby wyrazić, jak piękno to duszę raduje – słów mi brakuje !

Jak dzwonią w zbożach srebrne kłosa
Jak kwitną łąki, jak wiatr szemrze i huczy w drzewach,
Jak to skowronek wzbił się w niebiosy
I poranną pieśń na chwałę pana śpiewa.
I jaskółki od rana wysokim lotem
Pogodę wskazują wesołym rozgwarem i szczebiotem
Na wyścigi z obłokami i wiatrem
w przestworzach szybują.

Aby wyrazić, jak każde serce śpiew ptasząt raduje – słów mi brakuje !

Wieczorem, gdy kończy się zwykły pracy dzień,

W ogródkach pachnie każdy kwiat,

Ziemię otula cichy zmierzchu cień

Wieczorny dzwon Anioł Pański niesie w świat.

Niesie się dźwięk dzwonu nad polami, nad lasami,

Hen ku niebu wzbija.

A z wieży kościelnej nad naszymi chatami

Płynie majowa pieśń: „***Ave – Ave Maryja !***”

Wówczas dusza ma biedna za wszystko Stwórcy dziękuje

Rzewnym westchnieniem, bo słów mi brakuje.

Gorącą modlitwę do Boga zanoszę

Słuchaj Boże, jak Cię wielbi , jak Cię błaga wiejski lud.

Chroń naszą Polskę od głodu i wojny

Z całego serca, z całej duszy o to proszę

Wyciągnij Swe Boskie Dłonie nad nasza chatą i tym żyznym zagonem,

a zmaleje każdy ból i ciężki trud.

autor: Izabela Kustron

Skarb

Noszę pod sercem największy skarb

Wielki cud, nowe życie

Maleńką istotę,

O której marzyłam skrycie

I chociaż jej nie widzę

Czuję jej ruchy, czuję, że żyje

A dzięki technice

Słyszę, jak jej serduszko bije

Już wkrótce moja Perełko

Przytulę Cię do siebie,

Ucałuję maleńkie Twe rączki

Bo bardzo Kocham Ciebie

*Największym skarbem Kobiety jest ...
DZIECKO.*

autor: Zuzanna Ostafin



*W majowym wydaniu „**Naszego** przewodnikowego **Forum**” proponujemy Państwu do wykorzystania **ściąge**: zbliża się okres I Komunii Św. i każdy, kto ma taką uroczystość w bliższej lub dalszej rodzinie wręczając upominek młodej osobie – przy okazji - pragnie rzec Jej parę mądrych i głębokich zdań.*

*Przed laty przepiękne i głębokie – z głębi serca - płynące słowa ku swojemu synkowi skierowała Zuzia. Wedle mnie są tak trafne, mądre i przepiękne, że na pewno nic celniejszego Ona sama nie wymyśli, gdy Jej córeczka dorośnie do tego Sakramentu. Jestem pewien, że **Zuzia** na pewno nie będzie optowała przeciwko temu, abyście wykorzystując Jej tok myślowy – i Jej słowami - takie życzenia mogli złożyć swoim milusińskim, czyli dzieciom, które w tym roku przyjmą **I Komunię Św.***

Dla

Dzisiaj jest dzień piękny i wspaniały,

Pan Jezus puka do Twoich drzwi,

Nie lękaj się, już jesteś dojrzały,

Niech Ci z radości serduszko drży.

Miej zawsze czyste serce,

By Jezus mógł w nim gościć,

On weźmie Cię w swoje ręce

I mocno przytuli z radości.

Pamiętaj :

Jezus – to sama miłość,

Jezus – to nasz nauczyciel,

Jezus – to sama radość,

Jezus – to nasz Zbawiciel.

Syneczku mój kochany,

Najdroższy mój kwiatuszku,

Czy znajdziesz miejsce dla mamy

W swoim pięknym serduszku ?

Tyś całym moim szczęściem

I całą mą radością,

Tyś moim światełkiem w życiu

Za co dziękuję Bogu z ufnością.

podpis: *(mama, tato, ciocia wujek lub babcia z dziadziem)*

Wiersz możecie wykorzystać w całości lub fragmentarycznie – w zależności od koligacji rodzinnych



Zygflor, 2008-03-02

Na tegoroczne wakacje ZO Podkarpackiego PZN przygotował dwie propozycje turnusów rehabilitacyjno – wypoczynkowych.

Pierwszy odbędzie się w dniach **13. 08.** do **27. 08.** br. dla grupy **50** osób i zostanie przeprowadzony w **Krynicy Morskiej** w Ośrodku „**Bałtyk**”. Cena za jedno skierowanie wynosi **1000** zł. Zbiorowy wyjazd odbędzie się pociągiem ekspresowym relacji Przemyśl – Gdynia, a dojazd do samego Ośrodka podstawionym autokarem.

Drugi turnus rehabilitacyjno – wypoczynkowy ZO PZN pragnie przeprowadzić w **Okunince** nad Jeziorem Białym w okresie: **27 czerwca – 10 lipca** br. Cena za jedno skierowanie to **1150** zł. – w cenę jest wliczony przejazd autokarem w obie strony. Turnus jest przewidziany dla **30** osób, w tym dla kadry (*jedna osoba*).

Przewidywane jest zakwaterowanie w pokojach **2** i **3** osobowych; na dwa pokoje jest zapewniony 1 pełny węzeł sanitarny.

informacji udzieliła:

Małgorzata Musiałek

(*dyrektor biura ZO PZN*)

Był taki dzień...

Fotorelacja z Kola PZN Mielec

